

O.S.T.R. & Marco Polo, Przyjaciel Diabła

Za każdy grzech, łez nie oszczędzonych mym bliskim
Chcieliby w nas wyniszczyć instynkt, przetrwania dar, zatruć umysły
Kiedy to czas skurwysyn kradnie nam, sekundy ciszy
Czuje złość
Mówili tobie, że samemu sobie to tylko tu możesz odciąć prąd

Każdy ma swoją prawdę wierz mi
Piękno ma motyw, ty byś chciał tu śmierci
Ten kto na górze, płonie sam był pierwszy
Kiedy mnie nie będzie zginę ja, nie wersy
Ostatnie minuty, tłoczy serce krew
Czy to jest ten dzień
Witaj w piekle
Ej, pytam się czy to koniec ?
Daj powietrze tlen
Czy cokolwiek teraz powiem
Życia więcej chcę!

Tracę kontrast, nie ma tego złego co by na gorsze nie wyszło
Chociaż nie ma podstaw
Narodziny słońca śmiercią gwiazd
Ciężar zabija tylko tempo dnia
Jakie tętno masz?
Jaka przeszłość brat
Diabeł chyba widzi swoje podobieństwo w nas
Nie ma lekko, jak
Życie presją, a
Nikt nie da tobie tego co da wieczności nam

Mam te sny
Życie to haj
Upadam by wstać
Nigdy nie wiesz skąd
Następuje zgon
Ile tu rzeczy zbawia umysł
Ile niweczy plany umysł burzy
Nie ma litości
Czarne chmury, białych ludzi
Życie to unit, test, chwila próby
Nie ma co krzyczeć, trzeba biec
Nikt nie pomoże tobie znieść tego co przyniesie ci pech
Precz z przeznaczeniem
wiem, gdzie kres tego co niebem jeśli
Życzysz mi śmierci?
Chętnie zginę za ciebie...

Forget about time and space
And wait
Now, ?

Gdzie wyjście, co ma sens, gdzie ta pięść?
Nie myślę co za pech, nie da się
Nie ma mnie, nie ma dnia, zmienia dzień
Teraz wiem, ile mogę zrobić,
żeby nie dać się
Mamy w sobie moc, mocno za kontrast
Ostatni oddech mówi mi, proza końca
Fakt to mój rozdział
Brat to na odstrzał
Nie dam siebie zniszczyć jak w Mortal Kombat
Wielu znam, mądrych po fakcie
Daj 10 minut, szukaj mądrych po faksie
Jak mówisz o nas, nie mam mocnych na bajzel
Jebać frajerów i tanie sensacje

To tylko my, i nasz haniebny styl
Wrogowie odliczają dni, nie ma nic, niemal kicz
Teraz rządzi w nich lepiej daj mi życie, lepiej zamknij pysk
wierzę w prawdy plik
Nie zabijesz nas, nie zabijesz płyt
MC, czyli vibe, naturalny hype
cały czas nawet gdybyś chciał sam taki być

Wybrałem swoją drogę
Wiem jak mam przetrwać skacząc w ogień
Gdzie każdy liczy ze utonę
Wiec jak tak myśli, stan w ochronie
Ej, masz pan wyścig po koronę
Fejm, gołe cycki, wśród skarbonek
trend ja w tym tobie nie pomogę
weż znam te skillsy jesteś klonem fest
niby nic, jebać ich nie mój comeback
Każdy widzi po swojemu problem
Dupy walczą tylko o promocje
Choć pogadamy co się dzieje na oście

Perhaps
One day
Some time in the future
Suddenly
Without any amusement
Without warnign
When youll feel lonely
Than think of me
And I will come
In your dream